

## Sai Karuna w czasach koronawirusa

### Poruszające historie z Nepalu

Nepal to górzysty kraj, na którego obszarze znajduje się siedem z ośmiu najwyższych szczytów świata, a elementem jego wyżynnego krajobrazu jest Mount Everest. Nepal jest także domem dla dwóch wielkich sanktuariów – Pana Muktinatha i Pana Paszupatinatha. Pierwsze jest poświęcone Panu Narajanie, natomiast drugie to obowiązkowy ośrodek pielgrzymek dla wielbicieli Pana Śiwy.

Oprócz sanktuariów, w Nepalu istnieje wiele tzw. śakti-pitha (miejsc naładowanych mocą Boskiej Matki) oraz świątyń poświęconych różnym bogom i boginiom. Tak więc atmosferę tego religijnego kraju wypełnia miłość do Boga.

#### **Moc intonowania mantry Gajatri**

Gdy na początku stycznia 2020 roku pojawiły się pierwsze informacje o chorobie COVID-19, wszyscy wielbicieli Sai w tym świętym kraju zaczęli modlić się o pomyślność swojego narodu i całej ludzkości. W każdym ośrodku Sai przed każdą sesją bhadżanową rozpoczynali sesję poświęconą intonowaniu mantry Gajatri.

Co ciekawe, chociaż Nepal to mały kraj, który pod względem wielkości zajmuje 48. miejsce na świecie, to działa w nim – wstrzymajcie oddech – 225 ośrodków Sai! To najwięcej w świecie Sai poza Indiami. W rezultacie w Nepalu mieszka najwięcej wielbicieli Sai, nie licząc Indii. Tak wielka grupa oddanych serc od kilku miesięcy wykonuje sadhanę – intonuje mantrę Gajatri.

Być może w rzeczywistości to moc świętych wibracji chroni i strzeże ten przyjazny dla turystów kraj przed epidemią koronawirusa. Instytucje opieki zdrowotnej w Nepalu, który dopiero w 2015 roku stał się świecką republiką federalną i uchwalił swoją konstytucję, nie spełniają wysokich standardów. Silny atak koronawirusa mógłby doprowadzić kraj do upadku.

Jednak na dzień 28. marca 2020 roku odnotowano i potwierdzono jedynie dwa przypadki koronawirusa. Jest to naprawdę interesujące, biorąc pod uwagę fakt, że z jednej strony Nepal graniczy z Chinami na dystansie ponad 1400 km, zaś z drugiej strony sąsiaduje z indyjskimi stanami Uttar Pradesh, Uttarakhand, Bihar, Bengal Zachodni i Sikkim na długości 1690 km.

Na Sri Lance, która jest o połowę mniejsza od Nepalu, wykryto 102 przypadki zakażenia COVID-19, w Indiach – ponad 900 przypadków, a w Nepalu – zaledwie 2 przypadki, co oznacza, że ten kraj rzeczywiście chroni jakaś tajemnicza siła.

Zarówno młodzi jak i starsi wielbicieli Sai teraz z jeszcze większym entuzjazmem intonują mantrę Gajatri, aby ocalić nie tylko Nepal, lecz cały świat.

#### **Sklepy mogą być zamknięte, lecz serca są otwarte**

Nawet w trakcie wykonywania tej sadhany (namasmarany) wielbicieli Sai z Nepalu cały czas szukają możliwości niesienia pomocy swoim cierpiącym braciom i siostram.

W trzecim tygodniu marca 2020 roku rząd Nepalu podjął środki ostrożności i ogłosił całkowitą blokadę kraju. Zamknięto szkoły, sklepy, biura i zakłady pracy.

Uwzględniając to, że prawie 30% Nepalczyków żyje za 2-3 dolary dziennie, miało to znaczący wpływ na dniówki pracowników w tym ubogim kraju. Bez dochodów wielu z nich walczy, aby zarobić na skromne utrzymanie.

Nie mogąc patrzeć na trudną sytuację 12. ubogich rodzin, które pilnie potrzebowały jedzenia, aby przeżyć, kilku młodych dorosłych Sai porozmawiało z funkcjonariuszami policji. W rezultacie otwarto kilka sklepów, aby mogli kupić ryż, rośliny strączkowe, fasolę i inne produkty. Nabyli także koce i ubrania.

Widok, który rozdzierał serce, to zapadnięta twarz karmiącej matki z dwudniowym dzieckiem na kolanach. Młodzi dorośli kupili dla tych dwojga suplementy żywnościowe.

Gdy wolontariusze Sai zgromadzili wszystkie produkty, potrzebowali środka transportu, aby je przewieźć i dostarczyć. Ponieważ ulice były puste, a wszystkie usługi zamknięte, zastanawiali się, jak mają zrealizować to zadanie. Nagle pojawiła się riksza rowerowa. Wydawało się, że dosłownie „pojawiła się”, ponieważ kilka sekund wcześniej w pobliżu nie było nikogo. Rikszarz nie tylko szybko przewiózł paczki, lecz także nie przyjął zapłaty!

Gdy ubogie rodziny otrzymały zakupione produkty, od razu popłynęły im łzy z oczu. To było tak, jakby ktoś tchnął życie w ich martwe dusze. W rzeczy samej, dla społeczeństwa byli prawie martwi, ale nie dla Boga i Jego posłańców miłości.

Trzeba było widzieć radość na twarzach tych ludzi, gdy matka natychmiast przygotowała prowizoryczne palenisko z kamieni i drewna i z zapałem zaczęła gotować. Nie mogli czekać ani chwili dłużej, ich ciała zaznały straszliwego cierpienia.

Nie trzeba dodawać, że oczy młodych sewaków również były mokre – mokre ze szczęścia i z wdzięczności dla Swamiego za to, że pobłogosławił ich takim życiodajnym doświadczeniem.

Oczywiście młodzież Sai była dobrze chroniona dzięki maseczkom i innym przedmiotom, a także przestrzegąca zasad dystansu społecznego, jakie określił rząd.

W tym rozwijającym się kraju istnieje ogromna potrzeba ratunku, pomocy i wsparcia, a wielbicieli Sai w Nepalu nawet w tych czasach, w których wszyscy ludzie martwią się o własne bezpieczeństwo i dobro, nie szczędzą wysiłku, aby wywołać kilka uśmiechów na twarzach i ocalić kilka istnień. Gdy prowadzą działania, czują jego łaskę, która zapewnia ochronę i miłość, która wszystkim dodaje sił.

W czasach, gdy zachowanie dystansu społecznego jest normą, wychodzenie i służenie potrzebującym nie zawsze jest wskazane. Jednak jeśli nasze serce otworzy się na cierpiących i pokrzywdzonych, Pan z pewnością wskaże nam wiele sposobów na uzdrowienie świata. Jeśli mamy zapał, On znajdzie rozwiązanie każdego problemu. Wszyscy na tym skorzystają – ten, który daje, ten, który bierze i matka ziemia.

*Zespół Radia Sai*

(dk is)

kwiecień 2020

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 18, issue 3, March 2020

[https://media.radiosai.org/journals/vol\\_18/01MAR20/Sai-Karuna-in-the-Times-of-Corona.htm](https://media.radiosai.org/journals/vol_18/01MAR20/Sai-Karuna-in-the-Times-of-Corona.htm)

7.04.2020